

Hello socialism, my old friend

Autor: **Marta Jakubowska**

Teksty publikowane jako working papers wyrażają poglądy ich Autorów — nie są oficjalnym stanowiskiem Instytutu Misesa.

There is only one class in the community that thinks more about money than the rich, and that is the poor.

Oscar Wilde

W XXI wieku wraz z postępowaniem nauki i rozwojem historii pewne kwestie można by uznać za rozstrzygnięte. Odpowiedzi na pytania: jaki kształt ma Ziemia (płaski czy okrągły?) albo który system gospodarczy jest bardziej wydajny (socjalizm czy kapitalizm?) powinny być z natury rzeczy dość jednoznaczne. Jednakże, o ile roszczenia tzw. płaskoziemców są dosyć rzadkie, o tyle debata o wyższości socjalizmu (przynajmniej moralnej) nad kapitalizmem wraca niczym natrętny akwizytor.

Zagorzali zwolennicy socjalizmu nie biorą jeńców. Nieważne, ile ofiar pochłonęło wdrażanie socjalizmu czy też droga do utopijnego komunizmu (które to pojęcia rozróżnimy niebawem), to jeszcze nie był TEN ustrój, „bo elity zdradziły”, „bo za mało jeszcze było socjalizmu w socjalizmie” itd. Odpowiedzi na to, dlaczego socjalizm znowu nie zadziałał, można mnożyć w nieskończoność, jednak tworzenie takich partii jak Razem (ze stosunkowo wysokim wynikiem w ostatnich wyborach parlamentarnych), budowanie „socjalizmu XXI wieku” w Wenezueli i wiele innych przykładów świadczy o tym, że debata o możliwościach tego systemu jest wciąż tak samo żywa, jak w trakcie debaty o kalkulacyjnej między Misesem, Langem, Hayekiem i innymi ekonomistami zapoczątkowanej w latach 20.

Problem zacierania się pojęć

Gwoli ścisłości, zdefiniujemy terminy *socjalizm* oraz *komunizm* według Słownika języka polskiego:¹

Socjalizm — ideologia społeczna głosząca program zniesienia stosunków społecznych opartych na prywatnej własności środków produkcji i postulująca zbudowanie ustroju społecznego, w którym społeczna własność środków produkcji stanie się ekonomiczną podstawą zniesienia podziałów klasowych i wyzysku człowieka przez człowieka [...]. Pierwsze stadium rozwojowe komunistycznej formacji społeczno-ekonomicznej, która pojawi się po obaleniu kapitalizmu;

Komunizm — ideologia rewolucyjnego ruchu robotniczego oparta na marksizmie-leninizmie, [...] postulująca zbudowanie społeczeństwa bezklasowego, opartego na społecznej własności środków produkcji i sprawiedliwym podziale dóbr [...]. Wyższe stadium społeczeństwa socjalistycznego [...].

Jak widzimy, obie definicje są do siebie bardzo zbliżone z tą jednak różnicą, że socjalizm jest stadium niższym, a komunizm stadium wyższym ustroju, oba zaś mają nastąpić po obaleniu kapitalizmu. Trzeba także dodać, iż znalezienie różnic między tymi dwoma pojęciami jest rzeczą niezwykle trudną, ponieważ w wielu kontekstach są używane jako synonimy. Zazwyczaj słowniki, encyklopedie czy artykuły internetowe nie podają wyraźnych różnic, a nawet przytoczone definicje w miejscach, które zostały opuszczone, podają dokładnie takie samo znaczenie obu terminów.

Sam Marks określał siebie jako socjalistę, a w *Manifeście Partii Komunistycznej* tych terminów używał wymiennie, nie definiując ich jednoznacznie, podkreślając jednak, że komunizm ma być dalszym idealnym stadium rozwoju² społeczeństwa. Co ciekawe, komunizm w swej definicji jako społeczeństwo bezklasowe, nieużywające pieniędzy i pozbawione państwowości jeszcze nie zaistniał, natomiast kraje nazywane komunistycznymi same nazywają się zazwyczaj socjalistycznymi republikami, podkreślając (także na przykładzie PRL-u) dążenie do ideału/utopii komunizmu.

¹ *Socjalizm, komunizm* w: *Słownik języka polskiego PWN*, 1989.

² Warto tutaj zwrócić uwagę na rozdział III *Manifestu*, w którym mówi się o literaturze socjalistycznej i komunistycznej wymiennie: K. Marks, F. Engels, *Literatura socjalistyczna i komunistyczna*, [w:] *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa 2007, s. 15–20.

Fenomen marksizmu

W kontekście niedawnych obchodów 200. rocznicy urodzin Karola Marksa, udziału w tychże obchodach tak ważnych dla Unii Europejskiej postaci jak Jean-Claude Juncker³ oraz ogólnej mody na marksizm (szczególnie wśród młodych ludzi, w krajach niedoświadczonych komunizmem) wraz z filozofią nieobwiniania twórcy *Kapitału* za zbrodnie systemów totalitarnych, warto oddać głos samemu Marksowi z *Manifestu Partii Komunistycznej*:

Proletariat, najniższa warstwa obecnego społeczeństwa, nie może się wydzwignąć, nie może się wyprostować, nie wysadzając w powietrze całej nadbudowy warstw stanowiących oficjalne społeczeństwo. [...]

*[...] śledziliśmy przebieg mniej lub bardziej ukrytej wojny domowej w łonie istniejącego społeczeństwa aż do punktu, kiedy wybucha ona w otwartą rewolucję i proletariat przez obalenie **przemocą** burżuazji ustanawia swoje panowanie⁴. (pogrubienie moje)*

Podstawowym argumentem obrońców socjalizmu jest to, że Marks nie opisał, jak miałyby przebiegać rewolucja, a także że nie mógł przewidzieć przyszłych konsekwencji systemu gospodarczego, który propagował, jednakże słowa *Manifestu* zdają się temu przeczyć. Co bardziej zagorzali marksiści oponowaliby, aby czytać współtwórcę *Manifestu* w szerszym kontekście, dlatego pozwolimy sobie na zacytowanie większej ilości cytatów ojca komunizmu, w których mówi nieco więcej o przyszłej rewolucji:

*Proletariat użyje swego panowania politycznego na to, by krok za krokiem **wyrwać** z rąk burżuazji cały kapitał, scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w rękę państwa, tzn. w rękę zorganizowanego jako klasa panująca proletariatu, i możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.*

*Początkowo może się to oczywiście dokonać tylko za pomocą **despotycznych wtargnięć w prawo własności** i w*

³ Juncker na obchodach 200. rocznicy urodzin Marksa, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-05-04/juncker-na-obchodach-200-rocznicy-urodzin-marksa-obraza-dla-ofiar-komunizmu/> (dostęp 7.02.2019).

⁴ K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa 2007, s. 9.

*burżuazyjne stosunki produkcji, a więc za pomocą posunięć, które ekonomicznie wydają się **niedostateczne i nieuzasadnione**, które jednak w przebiegu ruchu przerastają same siebie i są **nieuniknione** jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji⁵. (pogrubienie moje)*

Niniejsze dwa akapity mówią wprost o najzwyczajniejszej grabieży „w szczytnym celu”, a także o nieuniknionym używaniu przemocy. By dopełnić obrazu szlachetnej rewolucji Marks i Engels dają jeszcze konkretne wskazówki, pośród których znajdują się punkty takie jak:

1. *Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.*
3. *Zniesienie prawa dziedziczenia.*
4. *Konfiskata własności wszystkich emigrantów i **buntowników**.*
8. *Jednaki **przymus** pracy dla wszystkich, [...] ⁶. (pogrubienie moje)*

Następnie autorzy wyjaśniają dosadnie, jaki cel chcą osiągnąć:

*Gdy w walce z burżuazją proletariatsiłą rzeczy jednoczy się w klasę, poprzez rewolucję staje się **klasą panującą** i jako klasa panująca znosi **przemocą** dawne stosunki produkcji, to wraz z tymi stosunkami produkcji znosi warunki istnienia przeciwieństw klasowych, znosi w ogóle klasy i tym samym swoje panowanie jako klasy⁷. (pogrubienie moje)*

Logika twórców prowadzi do tego, żeby zainspirować robotników do rewolucji z nieuniknionym użyciem przemocy, w celu zniesienia obecnej klasy panującej, by to proletariatsiłą rzeczy jednoczy się w klasę panującą i ustanowić społeczeństwo bezklasowe i znieść wszelką klasę panującą. Problem polega na tym, iż w historii wszystkich rewolucji socjalistycznych pojawił się tylko początkowy etap — wymiany jednej klasy panującej na drugą i tym samym zakwestionowano możliwość istnienia systemu bezklasowego na drodze takowej rewolucji. Aby dopełnić obrazu rewolucji i rzekomej nieświadomości konsekwencji słów Marksa i Engelsa, przytoczmy jeszcze ostateczną konkluzję z *Manifestu*:

Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów i zamiarów. Oświadczają oni otwarcie, że cele ich mogą być

⁵ Tamże, s. 14.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

osiągnięte jedynie poprzez **obalenie przemocą** całego dotychczasowego ustroju społecznego. **Niechaj drżą panujące klasy** przed rewolucją komunistyczną. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat⁸. (pogrubienie moje)

W zakończeniu *Manifestu* widzimy nieskrywaną groźbę i zapowiedź przyszłych licznych rewolucji socjalistycznych z koniecznym (i oczywiście usprawiedliwionym) użyciem przemocy. Autorzy przyznają się też otwarcie do przymuszania jednostek do swoich idei, a także do postępowania wbrew prawu, jak i naruszaniu wolności jednostki. Po takich słowach niemożliwym jest bronienie tezy, jakoby Marks i Engels zarówno nie mogli przewidzieć, jaki obrót będzie miała rewolucja, jak i że pochłonie wiele ofiar. Twórcy także konsekwentnie atakowali wszelkie inne metody zmiany systemu przez ewolucję i pokojowe negocjacje, krytykując je w rozdziale III *Manifestu*⁹.

Spektakularna klęska nauki

W 1920 roku Ludwig von Mises napisał esej pt: „Kalkulacja ekonomiczna w socjalizmie”, czym zapoczątkował trwającą do końca lat 80. debatę kalkulacyjną. Temat ten wywołał burzliwą dyskusję, a po stronie „możliwości” socjalizmu opowiedział się m.in. polski ekonomista Oskar Lange, zaś kontynuatorem argumentów Misesa był jego student i przyszły noblista Friedrich August von Hayek.

W dużym skrócie debata przebiegała w następujący sposób: Mises stwierdził, że w socjalizmie niemożliwy jest rachunek ekonomiczny, ponieważ nie istnieje mechanizm cenowy ani własność prywatna, zatem nie można racjonalnie alokować zasobów, co przekłada się na to, iż nie da się również racjonalnie kierować działalnością ekonomiczną. Lange bronił socjalizmu, podając przykład maszyn liczących (które pojawiły się właśnie w latach 30.) zbierających wszelkie informacje o gospodarce, postulował także wyznaczanie cen przez centralnego planistę metodą prób i błędów (symulując mechanizm rynkowy), wzorując się na cenach na wolnym rynku w innych krajach, jak również zaproponował model matematyczny, który wyjaśniał tę teorię (posługiwał się modelem równowagi

⁸ Tamże, s. 21.

⁹ K. Marks, F. Engels, *Literatura socjalistyczna i komunistyczna*, [w:] *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa 2007, s. 15–20.

ogólnej). Z Langem spierał się wielokrotnie Hayek, stwierdziwszy, iż socjalizm jest niemożliwy ze względu na brak motywacji w systemie pozbawionym własności prywatnej, niemożność posiadania całej dostępnej wiedzy (np. o ludzkich potrzebach) przez centralnego planistę, a także brak intuicyjnego wyczucia czasu i miejsca w gospodarce centralnie planowanej.

Zarówno Mises, Hayek, jak i historia wykazali niemożność wydajnego funkcjonowania socjalizmu w praktyce, jednak w teorii zwyciężyli orędownicy centralnego planowania, ponieważ środowisko akademickie uznało zwycięstwo Langego ze względu na posługiwanie się językiem matematyki oraz nowoczesne metody naukowe jak ekonometria. Hayek i Mises posługiwali się logiką, dedukcją i prostym językiem, co nie było już dla innych naukowców tak atrakcyjne.

Ponieważ zostało już przedstawionych wiele argumentów zwolenników socjalizmu, przyjrzyjmy się temu, co miała do powiedzenia strona przeciwna. Ludwig von Mises nie tylko optował za kapitalizmem jako bardziej wydajnym systemem gospodarczym, lecz także przedstawiał go jako jedyny, który przynosił wolność, a także wysmiewał absurdalność marksistowskich postulatów:

Orędownicy socjalizmu, [...] wmawiają nam, że dla mas wolność i demokracja nie mają wartości. Ludzie — jak utrzymują — pragną jedzenia i dachu nad głową; są gotowi wyrzec się wolności i samostanowienia, byle tylko otrzymać więcej lepszego chleba za cenę podporządkowania się paternalistycznej władzy. Na ten argument dawni liberałowie zwykli byli odpowiadać, że socjalizm wcale nie poprawi poziomu życia mas, a wręcz przeciwnie — obniży go. Socjalizm jest bowiem mniej wydajnym systemem produkcji niż kapitalizm. Jednak ta odpowiedź nie uciszyła orędowników socjalizmu. Wielu z nich przekonuje, że nawet jeśli socjalizm nie przyniesie wszystkim dostatku, a wręcz będzie tworzył mniejsze bogactwo, masy i tak będą szczęśliwsze w systemie socjalistycznym, ponieważ będą dzieliły swoje troski ze wszystkimi współobywatelami i nie będą istniały klasy bogatsze, wzbudzające zawiść wśród tych biedniejszych. Głodujący i odziani w łachmany robotnicy sowieckiej Rosji — jak twierdzą socjaliści — są tysiącokrotnie bardziej szczęśliwi od robotników żyjących w luksusowych (względem rosyjskich) warunkach na Zachodzie.

Równość w biedzie jest bardziej zadowalająca niż dobrobyt, w którym niektórzy ludzie mogą afiszować się swoim luksusowym życiem przewyższającym poziom życia przeciętnego człowieka.¹⁰

Podstawowym problemem z teorią Marksa jest to, że trafnie zdefiniował niektóre problemy społeczne obecne w niedoskonałym kapitalizmie, jednak wszystkie jego zalecenia „naprawcze” oraz przewidywania okazały się całkowicie chybione. Marksizm pomylił się już na wstępie, zakładając, że rewolucja nastąpi w krajach rozwiniętych przemysłowo (jak Wielka Brytania), a zaczęła się od jednego z najbiedniejszych krajów ówczesnej Europy — Rosji. Jak pokazało doświadczenie, nieprawdą jest także to, że proletariats biednieje wraz z postępowaniem czasu — to robotnicy w krajach kapitalistycznych byli zdecydowanie bogatsi (i nie przestawali się bogacić) od swoich odpowiedników w krajach komunistycznych, w których brakowało produktów pierwszej potrzeby ze względu na niewydajność gospodarki. Historia wszystkich krajów komunistycznych wykazała także, iż socjalizm jest zawsze autorytarny, ponieważ instytucja centralnego planisty musi podporządkować sobie wszystkich innych, a obecne w *Manifeście* przyzwolenie na przemoc potęguje owo zniewolenie.

Co ciekawe, socjalizm był nie tylko mniej wydajny gospodarczo od kapitalizmu, lecz także stworzył system masowej niewoli posługując się przymusem i przemocą wobec „buntowników”, czyli wszystkich, którzy mieli poglądy inne od marksistowskich. Związek między brakiem wolności gospodarczej i brakiem wolności osobistej dobrze opisał Robert Heilbroner:

Swobody demokratyczne nie pojawiły się jeszcze, poza przypadkami przejściowymi, w żadnym z krajów, które deklarują się jako fundamentalnie antykapitalistyczne, to znaczy w obrębie samozwańczo „marksistowskiego” obozu socjalistycznego. Tendencją panującą w tych krajach są restrykcyjne, zazwyczaj represyjne rządy, które systematycznie uciskają lub likwidują swobody polityczne i obywatelskie.¹¹

Marksizm jako teoria nie sprawdził się zarówno w praktyce, jak i w teorii, przez co został także odrzucony przez niektórych czołowych ekonomistów jak

¹⁰ L. von Mises, *Rząd wszechmogący. Narodziny państwa totalitarnego*, tłum. M. Guzikowski, Wrocław 2018, s. 64.

¹¹ Za: H. Landreth i D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 1998, s. 537.

Eugen von Böhm-Bawerk z drugiego pokolenia szkoły austriackiej, który najlepiej, w moim przekonaniu, podsumował teorię Marksa:

[teoria wyzysku socjalistów] nie tylko jest nieprawidłowa, lecz nawet pod względem wartości teoretycznej zajmuje jedno z najniższych miejsc między przedstawicielami niektórych innych teorii. Z trudem wyobrażam sobie, że można gdziekolwiek indziej znaleźć nagromadzenie tak dużej ilości najgorszych błędów – bezsensu, nieudowodnionych założeń, przeczenia samemu sobie i ślepoty na fakty.¹²

Socjalizm odchudza

Mimo wielu historycznych przestróg, a także krytyki marksizmu (nie tylko przez działaczy szkoły austriackiej) rządzący „romansowali” z socjalizmem i wdrażali w życie zalecenia Marksa, czego najbardziej aktualnym przykładem jest Wenezuela¹³. W 1968 roku Wenezuela była najbogatszym krajem w Ameryce Łacińskiej oraz miała (i do dziś ma) największe złoża ropy naftowej na świecie. Do 1998 roku w Wenezueli rozwijała się demokracja, a także gospodarka, jednakże społeczeństwo było dosyć rozwarstwione. To właśnie uitorowało drogę socjalizmowi, bowiem nierówności były głównym hasłem przyszłego prezydenta Hugona Chaveza, który wygrał wybory w 1998 roku, opierając swoją kampanię na obwinianiu bogatych za ubóstwo biednych i niesprawiedliwy podział dochodów, czyli wykorzystując dobrze znany marksistowski argument.

Od wyborów w 1998 roku rozpoczęła się tzw. rewolucja boliwariańska, która miała na celu zastąpić ówczesny system gospodarczy socjalizmem XXI wieku. Warto także wspomnieć, że gospodarka Wenezueli jest oparta w 90% na ropie naftowej, a prawie wszystkie produkty od żywności po ubrania importowane są z zagranicy. Do 2005 roku na świecie ceny ropy rosły, a wenezuelski rząd miał dzięki wydobywaniu tego surowca duże dochody. W tym samym czasie prezydent przeznaczał zyski na rozbudowaną opiekę społeczną, kupując w ten sposób głosy najuboższych, podsycił także konflikty klasowe, a

¹² Tamże, s. 377.

¹³ W tej kwestii informacje czerpałam głównie z trzech artykułów: <http://financial-street.pl/geneza-kryzysu-w-wenezueli/>, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/kolejna-odslona-wenezuelskiego-dramatu/> oraz <https://www.pafere.org/2018/08/11/artykuly/kryzys-w-wenezueli-tragiczna-droga-do-socjalizmu-xxi-wieku/> (dostęp: 8.02.2019).

przede wszystkim wywłaszczał wiele firm i ich akcjonariuszy (wszystkiemu winnych kapitalistów) bez żadnych rekompensat. Kolejnym etapem było przekazanie przez Chaveza kierownictwa firm (w większości wydobywających ropę) swoim politycznym sojusznikom, co znacząco zmniejszyło ich wydajność. Głowa państwa przejęła również kontrolę nad wymianą walut, a także podyktowała ile i za ile obywatele mogli ją nabywać i sprzedawać, co doprowadziło w wielu przypadkach do ustania handlu zagranicznego.

Od 2005 roku ceny ropy zaczęły gwałtownie spadać, a gospodarka poczęła się kurczyć. Sytuacja pogorszyła się po śmierci prezydenta Chaveza, gdy wybrany został jego kontynuator Nicolas Maduro, który jeszcze bardziej postanowił interweniować w rynek. Upraszczając, Maduro utrzymywał zawyżone kursy walut i w większym stopniu ograniczył przepływ towarów. Ze względu na spadek cen ropy wzrósł też znacznie deficyt budżetowy, a prezydent zamiast zmniejszyć wydatki lub podnieść podatki, poszedł iście keynesowską drogą i podjął decyzję o dodrukowaniu pieniędzy, co z kolei doprowadziło do ogromnej inflacji.

Kontynuowanie takiej polityki doprowadziło do dzisiejszego kryzysu humanitarnego w Wenezueli. Ponad 60% Wenezuelczyków żyje w skrajnym ubóstwie, inflacja przekroczyła już 1 000 000%, zaś przeciętny obywatel stracił w ciągu roku około 9 kg. Kraj boryka się też z innymi problemami spowodowanymi tak złą sytuacją gospodarczą jak: wzrost przestępczości, brak leków i pożywienia, wzrost śmiertelności niemowląt, a także masowa emigracja. Gwoli podsumowania możemy powiedzieć, że do biedy i głodu niepotrzebna była wojna ani katastrofa naturalna, ale urzeczywistnienie socjalizmu. Jak stwierdził Galbraith:

Przecież o tyle wygodniej jest zarzucić kotwicę na twardym gruncie nonsensu niż wypłynąć na wzburzone wody myślenia.¹⁴

Bibliografia:

F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, tłum. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Margański, D. Rodziewicz, Kraków 2003.

¹⁴ Za: H. Landreth i D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 1998, s. 577.

H. Landreth i D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 1998.

K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, tłum. nieznany, Warszawa 2007.

L. von Mises, *Rząd wszechmogący. Narodziny państwa totalitarnego*, tłum. M. Guzikowski, Wrocław 2018.

Hasła: socjalizm, komunizm [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, 1989.

Źródła internetowe:

Juncker na obchodach 200. rocznicy urodzin Marksa,

<http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-05-04/juncker-na-obchodach-200-rocznicy-urodzin-marksa-obraza-dla-ofiar-komunizmu/> (dostęp 7.02.2019).

<http://financial-street.pl/geneza-kryzysu-w-wenezueli/> (dostęp 8.02.2019).

<https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/kolejna-odslona-wenezuelskiego-dramatu/> (dostęp 8.02.2019).

<https://www.pafere.org/2018/08/11/artykuly/kryzys-w-wenezueli-tragiczna-droga-do-socjalizmu-xxi-wieku/> (dostęp: 8.02.2019).